Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 78 — Kraków, niedziela 1 kwietnia 1928 — Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 6
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Współpraca

Rozmowa między marszałkiem Sejmu **Daszyńskim** a premjerem marszałkiem **Piłsudskim** przyniosła pożądane wyjaśnienie sytuacji. Wynikiem tej wizyty marszałka Daszyńskiego w Belwederze jest uspokojenie opinji publicznej, tudzież rozproszenie żywionych obaw i szerzonych domniemań co do grożącego konfliktu między Sejmem a Rządem.

Była to pierwsza rozmowa, jaką ci dwaj mężowie z sobą prowadzili po trzechletniej przerwie. Trwała ona pięć kwadransów. O przebiegu tej rozmowy skąpe tylko wiadomości przeniknęły do prasy.

Marszałek **Daszyński** miał na wstępie oświadczyć, że uczyni ze swej strony wszystko, **aby prace Sejmu potoczyły się normalnym torem.**

W odpowiedzi marsz. **Piłsudski** miał oświadczyć, że skoro marszałek Daszyński zapowiada normalną pracę w Sejmie, tedy życzeniem premjera byłoby, aby **Sejm w terminie trzydniowym załatwił prowizorjum budżetowe.** Z kolei nastąpiłyby ferje, a **po ferjach** Sejmowi możnaby było zapewnić pracę do miesiąca lipca. Rząd zamierza przedłożyć Sejmowi szereg ustaw natury **gospodarczej.** Czy rząd przedłoży Sejmowi do załatwienia ustawy natury **konstytucyjnej,** marsz. Piłsudski nie jest w stanie w tej chwili powiedzieć, i wyjaśnień w tej sprawie mógłby udzielić dopiero w najbliższym tygodniu.

Powyższe informacje o treści czwartkowej rozmowy w Belwederze, acz szczupłe, są jednak wystarczające do stwierdzenia, że **konstytucyjna współpraca między Rządem a Sejmem została ustalona.**

Sejm a Rząd

Wywiad z posłem drem Diamandem

(c) „Naprzód" uzyskał interesujący wywiad z tow. posłem drem Diamandem, na temat wydarzeń, jakie zaszły przy otwarciu Sejmu.

— Jak oceniacie, towarzyszu pośle, wtorkowe wydarzenia?

— O ile można osądzić sytuację z pierwszego posiedzenia Sejmu, uważam, **że przebieg jest bardzo pomyślny. Sejm okazał, że ma silnie rozwinięte poczucie własnej godności, że skłonny jest do porozumienia z rządem,** ale nie zgodzi się na rolę wykonawcy rządowych rozkazów. Być może, że to stanowisko Sejmu wyjaśni rządowi równorzędność obu tych władz państwowych. **Pierwsze objawy zrozumienia sytuacji ze strony rządu już są widoczne. Reklama prasy rządowej, która rząd przedstawiała jako organ siły bezwzględnej, okazała się fałszywą.** Rząd usiłował wprawdzie rozwiązać swój stosunek do Sejmu drogą użycia swej przewagi militarnej, ale **nie mogę odmówić rządowi szybkiego zorjentowania się, poznania popełnionego błędu i bez względu na opinję szerzoną przez prasę rządową, — wycofania się z niemożliwej sytuacji.** Wprawdzie posłów, wyrażających krzykiem swoje niezadowolenie, aresztowano przy użyciu przemocy, odesłano do więzienia i wydawało się, że rząd postawi ich przed sąd za uniemożliwienie obrad sejmowych, a w każdym razie zatrzyma tych posłów przez dłuższy czas w więzieniu. Gdy jednak posłowie stanęli w obronie praw Sejmu i z godną uznania energją sprzeciwili się złamaniu konstytucji, rząd uwięzionych z wielkiemi honorami odstawił nazad do Sejmu i starał się wywołać wrażenie, jakoby nigdy nic nie było. Sejm pobłażliwie zgodził się i obrady Sejmu toczyły się w sposób wzorowy.

— Czy użycie siły policyjnej wobec komunistycznych posłów było potrzebne?

— Komuniści uspokoili się na jakieś 10 minut przed nadejściem policji i Rząd i Sejm — Sejm nie wiedząc dlaczego — czekali bezczynnie. Przez ten czas można było odczytać orędzie. Zachodzi jeszcze kwestja, czy nie należało — a zdaje mi się, że należało — powołać marszałka ze starszeństwa i jemu oddać kierownictwo Sejmem, a nie wygłaszać mowę do Sejmu, pozbawionego legalnego kierownictwa. Zupełnie inaczej i konstytucyjnie i wobec Europy wyglądałoby zachowanie się wobec niesfornej nawet opozycji, gdyby legalny czynnik, tj. marszałek zarządził środki potrzebne dla utrzymania możności obrad. Wtedy zamiast policji interwenjowałaby w tym celu utworzona straż sejmowa, co wolno i czemu się wszyscy w Sejmie poddajemy. Co można znieść ze strony marszałka Sejmu, tego znieść nie można ze strony czynnika, który stoi poza Sejmem.

— Po wybraniu tow. Daszyńskiego marszałkiem Sejmu...

— Drugi raz uległ rząd swej **młodzieńczej krewkości,** gdy Sejm ogromną większością odrzucił propozycję rządu wybrania p. Bartla marszałkiem, wybierając już w drugiem głosowaniu tow. Daszyńskiego marszałkiem Sejmu. Fakt ten jest znaczenia politycznego bardzo wielkiego. Mimo wszelkich gróźb, Sejm stanął w obronie swej godności. Nie poddał się zleceniu rządu, ale wybrał tego, kto daje gwarancję, że stać będzie na stanowisku niezależności Sejmu, jedynego czynnika w państwie, który został powołany przez wolę całego narodu. W bardzo oryginalny sposób rząd wyraził swoje niezadowolenie, opuszczając ławy rządowe z chwilą, gdy nowowybrany marszałek zajął swe miejsce. To samo uczyniło stronnictwo rządowe, opuszczając ławy poselskie. Wydawało się, że rząd będzie konsekwentny i da wyraz swemu niezadowoleniu jakimś aktem rządowym. **Byliśmy przygotowani na rozwiązanie Sejmu przed jego ukonstytuowaniem się,** przez co rząd utrzymałby dane mu pełnomocnictwa aż do wyboru czwartego Sejmu i ukonstytuowania się tegoż. Wszystkie te obawy okazały się płonne. Rząd wrócił drugiego dnia do Sejmu, zajął swoje krzesła i spokojnie przypatrywał się ukonstytuowaniu się Izby prawodawczej. Okazało się, że strachy na Lachy.

— Jak układają się **stosunki wewnątrz Sejmu?**

— Pierwsze posiedzenie Sejmu wykazało **znaczny postęp w parlamencie polskim.** Swojemi fałszywemi pociągnięciami rząd **skupił lewicę i umożliwił sprawiedliwy rozdział urzędów sejmowych** wbrew dotychczasowej tradycji. W prezydjum Sejmu zasiadają teraz Ukraińcy, Niemcy i Żydzi, bądź jako wicemarszałkowie bądź jako sekretarze. Jest to chyba **bardzo znaczny postęp, wróżący zbliżenie się mniejszości narodowych do państwa i Sejmu,** jeżeli polityka będzie sprawiedliwa i rozsądna. **Dalszym objawem w tym kierunku było poddanie się Ukraińców i komunistów wezwaniom marszałka Daszyńskiego.** Nawet komuniści wzięli pod uwagę potrzebę mitygowania się, skoro powaga Sejmu wobec Rządu ma być broniona.

— Co sądzicie o demonstracji posłów z „jedynki"?

— **Nie mogę odmówić uznania partji rządowej,** która zrozumiała, że jej demonstracja przeciwko woli Sejmu, mocą której tow. Daszyński został marszałkiem, pozbawiła ją prawa zasiadania w prezydjum Sejmu. Panowie ci oświadczyli, że w prezydjum udziału brać nie będą. Należy się spodziewać, że skrucha ta podziała na skupienie rzą-

Podwyżka komornego

PRZYKRY „PRIMA APRILIS" DLA ŚREDNICH LOKATORÓW

Z dniem 1 kwietnia komorne za mieszkania (z wyjątkiem jednoizbowych lub pokoju z kuchnią) wynosi **100% przedwojennego** komornego, t. j. **1'05 zł. za 1 kor.,** wzrastając o 4% za średnie mieszkania. Jedynie za mieszkania najmniejsze (pokój z kuchnią, względnie pokój lub sama kuchnia) komorne wynosi **nadal 43%** przedwojennego komornego, tj. 45'15 gr. za 1 kor., przyczem lokator musi uiścić kamienicznikowi tytułem opłat dodatkowych 7% (w domach niepołączonych z kanałami 8%), razem zatem 50% (wzgl. 51%), t. j. 52'5 gr. (wzgl. 53'5 gr.) za 1 kor. Nadto lokator w Krakowie musi uiścić w kwietniu należytość za wodę w wysokości 12%, a **więc łączne obciążenie najmniejszego lokatora w Krakowie wynosi w kwietniu 62% (wzgl. 63%) przedwojennego komornego.**

Widzimy więc, że w kwietniu kamienicznicy zainkasują od 62% do 100% przedwojennego komornego.

—ooo—

dowe i że w dalszem postępowaniu stronnictwo rządowe przekona Sejm, że usunięcie jedynki z prezydjum Sejmu nie powinno być długotrwałe. Bardzo ciekawe jest, że Sejm incydentami niemilemi nie dał się wytrącić z równowagi i spokojnie i rzeczowo traktuje przedłożenia rządowe. Wpraw dzie bardzo ważne sprawy, jak zachowanie się ministra spraw wewnętrznych podczas aresztowania posłów, jak nadużycia wyborcze. Sejm postanowił traktować z całą powagą i z całą energją, ale nie czyniąc przeszkód dla rzeczowych prac swoich.

— Co myśleć o obelgach, któremi posłów PPS obsypuje prasa rządowa?

— Interesujące jest stanowisko prasy rządowej, która wije się jak piskorz w kłopotliwem położeniu, w które ją rząd wprowadził. Zapowiadała prasa ta pozorną opozycję PPS, większość swoją w Sejmie, pewność zwycięstwa, a w rezultacie PPS spokojnie bez awantur i krzyku doszła do wykreślonego celu. Więc na wzór dzieciaka ukaranego za niegrzeczność obsypuje posłów naszych obelgami i drwinami. Musimy im przyznać prawo krzyku, którego nie można odmówić temu, którego się strofowało, ale dla poznania intelektu tej prasy, znamienne są zarzuty czynione posłom socjalistycznym. Ze względu, że są demokratami, a demokracja jest wymysłem niepolskim przeklętych Francuzów, więc najwybitniejsi pepesowcy są „kosmopolitami" i „komunistami". Dziwić się tylko należy, że prasa ta uważa poziom swych czytelników za tak niski że wolno jej żywić swych czytelników podobnemi głupstwami. Mnie się wydaje, że dążność do absolutyzmu, chęć podporządkowania wolnych obywateli pod rózgę policyjną, nie jest cechą polskości, przeciwnie, są to cechy Wschodu i niema żadnego powodu, ażeby identyfikować Polskę z istniejącemi może jeszcze właściwościami absolutyzmu rosyjskiego. Pepesowcy nauczyli robotników czuć po polsku, potrafili w robotniczej świadomości zróżniczkować nienawiść klasową od ustosunkowania się do narodu. O tem wie chyba każdy myślący człowiek w Polsce.

— Afront, wyrządzony tow. Limanowskiemu?

— Tow. Limanowskiego spotkał zawód niezrozumiały chyba dla całego świata kulturalnego. Zasługi Limanowskiego, zupełnie niezwykłe, uznaje cała Polska bez różnicy stanowiska politycznego i nieraz dawały i wybory i manifestacje na cześć Limanowskiego temu wyraz. Limanowski odznacza się nietylko wiekiem danym tylko wyjątkowo człowiekowi, ale także stałością przekonań i oddaniem się swoim ideałom. Gdy zamykano parlament poprzedni, Limanowski przy pożegnaniu wzruszył nas wszystkich do łez, wzywając nas do wierności zasadom, do ofiarnej walki. I to chyba jest jedynym powodem nieuznania jego praw w Senacie. Całe życie Limanowskiego jest jednem pasmem prześladowań za jego przekonania i czynny ich wyraz. Stanowią one wieniec wawrzynu, zdobiący głowę naszego nestora. Do tego wieńca przybył mu jeden liść wawrzynowy, a może cierń do wieńca ciernowego, bo cierni nie szczędziło życie Limanowskiemu, a ten cierń ostatni może najboleśniejszy.

Program prac PPS w Sejmie

Wywiad z wicemarszałkiem drem Markiem

(c) Przedstawiciel redakcji „Naprzodu" uzyskał wywiad z tow. posłem drem Markiem, prezesem klubu parlamentarnego PPS.

— Jaki, towarzyszu prezesie, jest program prac klubu PPS w nowym Sejmie?

— **Obecna sesja jest sesją przygotowawczą, na której załatwione będzie tylko prowizorjum budżetowe i ustawa o inwestycjach.** Ta ostatnia ma olbrzymie znaczenie dla ruchu budowlanego w Polsce i dlatego klub nasz zgodził się na jej natychmiastowe przeprowadzenie, aby już od kwietnia mogły się rozpocząć roboty budowlane. **Dopiero po ferjach wielkanocnych** rozpocznie się praca nad preliminarzem budżetowym i zasadnicza na tle tej dyskusji **krytyka dotychczasowych prac rządu i zamierzeń jego na przyszłość.** Pozatem klub nasz domagać się będzie już w obecnej sesji Sejmu, to jest przy prowizorjum budżetowem w komisji, **poprawy materjalnej bytu pracowników państwowych.**

Klub nasz i Sejm przystąpi do **rewizji dekretów p. prezydenta.** W pierwszym rzędzie należy wymienić załatwienie gorszącego konfliktu między władzą ustawodawczą a wykonawczą co do uchylenia **dekretu prasowego.** Następnie zostanie zrewidowany dekret p. prezydenta o wykonaniu **reformy rolnej**, który jak wiadomo zwolnił większe majątki ziemskie od parcelacji i był ustępstwem dla wielkiego ziemiaństwa w okresie wyborów.

Za najpilniejszą uważam sprawę **samorządów w Małopolsce** i tu musi nastąpić wyjaśnienie sytuacji, czy rząd mianowicie wystąpi ze swemi projektami ustaw samorządowych na całe państwo i czy zapewnione będzie przeprowadzenie tych projektów w rychłym czasie. W przeciwnym razie klub nasz musi przystąpić do częściowego załatwienia tej sprawy przez wprowadzenie dla Małopolski zasady powszechnego i równego prawa wyborczego, tak jak to jest w b. Kongresówce i Poznańskiem.

— **Sprawa rewizji konstytucji?**

— Zasady zmiany ustroju państwa powinny być poddane wszechstronnej dyskusji, zanim się przystąpi w Sejmie do tej sprawy, a od stanowiska rządu zależeć będzie, czy przy obecnych przepisach konstytucyjnych współpraca obu tych państwowych czynników, Sejmu i Rządu, da się skutecznie na razie prowadzić. Na wyjaśnienie sytuacji niedługo trzeba będzie czekać.

Tow. Wolicki pozostaje nadal w więzieniu

Bezskuteczna interwencja senatora Posnera

Wicemarszałek senatu tow. **Posner dwukrotnie interwenjował u wiceministra sprawiedliwości p. Cara,** żądając wypuszczenia aresztowanego w Krakowie, tow. Wolickiego z więzienia śledczego w Pińsku.

Według informacyj nadesłanych nam listownie przez tow. Posnera **interwencje te były dotychczas bezskuteczne i tow. Wolicki pozostaje nadal w więzieniu.**

Jak wiadomo, **sąd karny w Pińsku, zażądał około 20 tysięcy zł. kaucji** i pod tym warunkiem oświadczył gotowość tymczasowego zwolnienia tow. Wolickiego.

Związek zawodowy górników (którego tow. Wolicki jest sekretarzem) nosi się **z myślą ogłoszenia jednodniowego manifestacyjnego strajku w obronie aresztowanego.**

Akcję na rzecz tow. Wolickiego wśród górników prowadzi tow. poseł **Stańczyk**, ponadto sprawą tą zainteresował się również **adwokat Śmiarowski**, jako prezes sekcji polskiej Ligi obrony praw człowieka i obywatela.

O dochodzenia w sprawie nadużyć wyborczych

Związek parlamentarny polskich socjalistów przedłożył Sejmowi w dniu 30 marca następujący wniosek o powołanie nadzwyczajnej komisji dla zbadania nadużyć wyborczych:

W okresie ostatniej kampanji wyborczej do Sejmu i Senatu — Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem i Katolicka Unja Ziem Zachodnich były energicznie popierane przez rząd i wielokrotnie organa administracji państwowej w celu zapewnienia zwycięstwa wyborczego tym grupom stosowały teror, nadużycie władzy i łamanie wyraźnych przepisów Konstytucji i ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Ten stan rzeczy wymaga przeprowadzenia energicznego śledztwa, celem ustalenia rzeczywistych rozmiarów tych nadużyć wyborczych i pociągnięcia do odpowiedzialności winnych podważenia zasady neutralności urzędów państwowych oraz łamania podstawowych swobód obywatelskich.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Powołuje się — zgodnie z art. 34 Konstytucji Nadzwyczajną komisję, złożoną z 9 osób, dla zbadania nadużyć wyborczych. W skład Komisji wchodzą przedstawiciele dziewięciu najliczniejszych klubów sejmowych.

Zadaniem Komisji jest przeprowadzenie dochodzeń w sprawie nadużyć, dokonanych przez urzędy i administrację państwową w związku z ostatniemi wyborami do Sejmu i Senatu.

Dla osiągnięcia tego celu Komisja ma prawo in pleno i przez delegowanych swych członków wglądać we wszystkie akta urzędowe, związane z wyborami, oraz wzywać i przesłuchiwać świadków — według swego uznania. Zawezwani przez Komisję urzędnicy państwowi zwolnieni są przy składaniu zeznań z tajemnicy urzędowej.

Komisja złoży Sejmowi sprawozdanie ze swych czynności w ciągu 2 miesięcy od chwili powołania jej do życia.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Walka z drożyzną zboża

Widocznie rosnące wciąż ceny zboża zaczynają rząd niepokoić, postanowił więc im przeciwdziałać. Dobre i to, ileże dotychczas poddawano się fatalizmowi, czy — jak agrarjusze mówili — konieczności dostosowania naszych cen do cen światowych. Rząd uważa to widocznie za zbyt wielkie obciążenie konsumentów i postanowił temu przeciwdziałać. W jaki to ma stać się sposób? Zapomocą interwencji na rynku zbożowym tj. przez rzucenie na targ posiadanych przez rząd zapasów zboża, aby bodaj przez jakiś czas utrzymać ceny na jednakim poziomie.

Słowo „interwencja" obudza przykre wspomnienia. Za czasów inflacji stosowano ją w wielkich rozmiarach, gdy chodziło o położenie tamy zbyt szybko rosnącemu kursowi dolara. Interwencja taka była skuteczna w dwóch kierunkach: robiła doskonałe tym, którzy interwencję przeprowadzali i robiła niemniej dobrze tym, którzy kupowali rzucane przez rząd dolary tanio i nazajutrz sprzedawali drożej. Teraz ta metoda interwencyjna ma być zastosowana do zboża.

Przedewszystkiem musiała nastąpić zmiana w zapatrywaniach komitetu ekonomicznego Rady ministrów. Dopiero przed kilku dniami ogłoszono, że rząd nie ma zamiaru szafować posiadanemi rezerwami zboża, chcąc je przechować na czarną godzinę, na ostatnie dni przednówka. Zresztą rezerw tych niema tak wiele, gdyż jedynem ich źródłem powstania są płacone przez dzierżawców gruntów państwowych tenuty w naturze tj. w zbożu do spichlerzy Banku Rolnego. Te prawdopodobnie drobne rezerwy rząd będzie się strzegł wydatkować na interwencję, gdyż wkrótce musiałby kupować zboże — może tosamo — za wyższe ceny na cele wyżywienia wojska.

Jeżeli rząd poczuwa się do obowiązku interwenjowania przeciw rosnącej drożyźnie w kierunku przeciwdziałania naciąganiu naszych cen do rzekomo wyższych cen światowych. Te ostatnie — przynajmniej odnośnie do pszenicy — nie są wcale wyższe, przeciwnie — są niższe od naszych. Wynika to z następującego zestawienia za tydzień od 18 do 24 marca, sporządzonego przez zarząd giełdy zbożowej w Warszawie. W tym tygodniu kosztowało 100 kg pszenicy: w Warszawie 56.90 zł., w Krakowie 58.66 zł., we Lwowie 55 zł., w Poznaniu 52 zł., natomiast zagranicą: w Berlinie 52.33 zł., w Gdańsku 52.68 zł., w Liwerpoolu 52.06 zł., w Nowym Jorku 52.06 zł., w Chicago 46.81 zł.

Widzimy z powyższego, że nietylko wewnątrz naszych granic istnieją znaczne różnice — między Krakowem a Lwowem przeszło 3.50 zł. — ale że pszenica u nas już obecnie jest grubo droższa niż w centrach zagranicznych. Uderzającem jest, że położony w obrębie naszych granic celnych Gdańsk, ma pszenicę o blisko 6 zł. tańszą niż w Krakowie, mimo, że okolice Krakowa produkują pszenicę, Gdańsk zaś przeważnie ją od nas sprowadza.

Jeżeli więc rząd chce poważnie zabrać się do walki z drożyzną zboża, to prędzej i skuteczniej może walczyć z „zasadą" dostosowywania się do rynku światowego tam, gdzie — jak co do żyta — jest on dla rolników korzystniejszy, przy równoczesnem ignorowaniu faktu, że pszenica u nas już obecnie jest droższa.

SKŁADKI

FUNDUSZ PRASOWY. Dr. Böhmerwald zł. 5.

Mowa Bolesława Limanowskiego,

którą miał wypowiedzieć podczas otwarcia Senatu, a — wskutek szykany — wypowiedzieć jej nie mógł

Bolesława Limanowskiego spotkała, jak wiadomo, w dniu otwarcia Senatu szykana, która z pewnością nie jemu wstyd przynosi. **Limanowski** przygotował przemówienie; pragnął je wygłosić, jako najstarszy wiekiem senator. Ponieważ nie mógł tego uczynić, drukujemy to przemówienie bez zmian żadnych.

Redakcja.

Wysoka Izbo i dostojni Jej Członkowie. Z tytułu starszeństwa wieku przypada na mnie zaszczyt powtórnie otwierać kadencję posiedzeń Senatu.

Pięć lat temu, otwierając posiedzenie Senatu, wyraziłem się, że to ważny znak czasu, że socjalista otwiera posiedzenie Senatu. I opowiedziałem pokrótce, jak w biegu mego długiego żywota — przechodząc stopniowo przez pewne okresy — dochodziłem do przekonań socjalistycznych. W latach dzieciństwa odczuwałem patrjotyzm gorący, odziedziczony, a w znacznej części nawiany przez piśmiennictwo patrjotyczne, takiego „Pielgrzyma z Dobromila", „Śpiewów Historycznych" Niemcewicza, poezji Kniaźnina, Karpińskiego oraz opowiadania o męczarniach patrjotów polskich, dokonywanych przez najezdniczy carat moskiewski, a szczególnie przez opowieść o męczarniach, jakie przecierpiał Szymon Konarski. W latach studjów uniwersyteckich, podczas których młodzież polska społecznie i politycznie kształciła się na literaturze emigracyjnej, a przeważnie demokratycznej, zakazanej, przemycanej i przechowywanej pokryjomu, stałem się ludowcem, demokratą — w myśl naszego słynnego manifestu demokratycznego z 1863 roku, że tylko z wolnym ludem przyjdziemy do Wolnej Polski. Następnie rzucony na wygnanie na północ Rosji na wybrzeża morza Białego i w tułaczce niemal przez całą Rosję, przez studja naukowe, przez długie rozmyślania, oraz przez spostrzeżenia i doświadczenia życiowe powoli dochodziłem do tego przekonania, że tylko socjalizm może zapewnić najlepszy ustrój życia i społecznego i politycznego. Z Galicji, dokąd byłem się przeniósł i gdzie ukończyłem we Lwowie studja uniwersyteckie i otrzymałem stopień dra filozofji, zostałem wydalony jako socjalista za to, że korzystając ze swobód konstytucyjnych, głosiłem w pismach i na zgromadzeniach publicznych, że tylko wówczas kiedy się wzmoże potężnie ruch socjalistyczny, Polska odzyszcze swą wolność i niepodległość polityczną. W Galicji wówczas — zostałem wydalony z niej jako obcokrajowiec w 1878 roku — istniała na papierze konstytucja, ale w rzeczywistości gospodarzyła i panowała — jak to doświadczałem na sobie — potężna i wszechmocna policja.

Dostojni senatorowie! Otwierając ponownie po pięciu latach nasze posiedzenia, staję przed Wami bez zmiany mych przekonań. Inaczej być nie mogło. Powiedziałbym nawet, że jeszcze bardziej ugruntowałem się w tych przekonaniach. Pięcioletnie przebywanie w klubie socjalistycznym w wysokiem stopniu do tego mnie usposobiło. Znalazłem w nim braterskie stosunki pomiędzy towarzyszami, jakby klub stanowił jedną wielką rodzinę. — Następnie widziałem, że każdą ważniejszą sprawę, przychodzącą na porządek dzienny rozpraw senackich, badano gruntownie, wielostronnie i zawsze z myślą o dobru całej Polski, a przedewszystkiem ludu pracującego, tego żywiciela i obrońcy w naszym ustroju społeczno-politycznym. Dostojni Senatorowie! Otwieram Senat, który ze swego przeznaczenia, i z powodu towarzyszących mu okoliczności, może mieć olbrzymie znaczenie i w losach naszego narodu i w losach Rzeczypospolitej.

Przyszłe pokolenia będą o nim wspominać albo z błogosławieństwem, albo z przekleństwem. Sumienie nakazuje mi zwrócić się do Was z pewną przestrogą. Może słowa starca, mającego przeszło 92 lat, stojącego przeto nad grobem, a z powodu choroby i okaleczenia, oczekującego z upragnieniem rychłego wyzwolenia z męczarni tego ciężkiego żywota, znajdą w sercach Waszych pewien odgłos.

Czytam w pismach: Dość już gadaniny parlamentarnej, trzeba czynów realnych. — Niezawodnie, potrzebne są czyny realne, lecz dobrze przemyślane i zgodne z potrzebami i usposobieniem większej części ludności. Już nasze przysłowie powiada: Co nagle, to po djable. Historja poucza nas, że prawdziwie wielkie czyny, stanowiące postęp w rozwoju cywilizacji, zawsze były poprzedzane przez dłuższe dyskusje w pismach i słowie w publicznych instytucjach, jak to wykazali wielcy myśliciele, a szczególnie angielscy, że wspomnę Henryka Tomasza Buclea i John Stuarta Milla. Wykazał to także obszernie August Comte, twórca socjologji i wielki filozof pozytywizmu. Nie wspominam o Jawus'ie Lassallu i innych socjalistach, bo gotowiście mnie posądzić o partyjnictwo. Wykazali to i nasi myśliciele, jak Libelt, Henryk Kamieński i August Cieszkowski.

Żyłem dość długo, bo przeszło 20 lat, w Szwajcarji, którą pokochałem, jakby drugi swój kraj rodzinny, za te wielce i powszechnie wyrobione obyczaje i poczucia demokratyczne, poczucie godności własnej obywatelskiej. Miałem tam sposobność przypatrzeć się zbliska, jak dyskusja jawna publiczna, nietylko w parlamencie, ale i na zgromadzeniach ludowych, przyczynia się wiele do uświadomienia i usamodzielnienia całego narodu. — To też Szwajcarja udoskonaliła swe prawodawstwo do wysokiego stopnia, i zaprowadzone przez nią udoskonalenia, jak naprzykład referendum i prawo inicjatywy, zostały przyjęte przez wszystkie narody, stojące także wysoko cywilizacyjnie.

Bardzo wiele w ostatnich czasach mówi się i pisze o tem, że konstytucja nasza jest wadliwa i że trzeba ją gruntownie zmienić. Zapewne, że nie jest doskonała, jak i wszystko na świecie, ale uznano ją przez inne narody za jedną z lepszych. Do jej uchwalenia najwięcej się przyczynili ludzie, najbliżej duchowo stojący ówczesnego Naczelnika Państwa Marszałka Piłsudskiego. I dzisiaj, w tych dniach „Polska Zbrojna" pisała, że Sejm, który uchwalił Konstytucję, stał na wysokim poziomie obywatelskiego poczucia. Wreszcie ówczesny Naczelnik Państwa też jej nie potępiał i nie ganił. A przypominam sobie, że w Krakowie na uczcie, urządzonej przez profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, z powodu nadania tytułu honorowego dra nauk prawnych Marszałkowi Piłsudskiemu, — wyraził się on o Konstytucji naszej raczej pochwalnie, niż naganie.

Bardzo wiele pisało się i pisze o ogromie nieprawości i zgorszenia, jakie się przejawia w Polsce. Zapewne jest dużo nieprawości i zgorszenia. Ale czyż lepiej nam było pod silnemi rządami obcemi, które u nas panowały? Że przypomnę tylko gospodarstwo, jakie panowało w teatrach, naprzykład warszawskim, i co z tego teatru zrobiono? W magistracie warszawskim, gdzie prezes (nie przypominam sobie jego nazwiska), człowiek istotnie uczciwy i nawet dbający o dobro stolicy, nie mógł się oprzeć łupieżcom i rabusiom, grabiącym dobro miejskie. Wówczas komenda wojskowa zabrała domy Dobroczynności i instytucyj prawdziwie pożytecznych dla użytku wojska i policji. A nie mówię, co się działo po miastach prowincjonalnych. W Sandomierskim, naprzykład, gdzie instytucje, powstałe z zapisów testamentowych dla szerzenia oświaty i umoralnienia narodu, stały się w rękach rosyjskich środkiem moskwiczenia kraju.

A wreszcie i samorząd, zaprowadzony przez Niemców, czyż nie dawał się dotkliwiej uczuć narodowi, niż późniejszy nasz samorząd? Przeciwnicy dzisiejszej Konstytucji, mówiąc o wielkich nieprawościach, przemilczają zupełnie o tem, co jednak sprawiła jakkolwiek krępowana wolność, która z Konstytucji wypływa. Wspomnę tu o zjazdach nauczycielskich, o kongresach naukowych, gniazdach sierocych, włoskach Kościuszkowskich, a nadewszystko o gminach samorządowych, jak w Sosnowcu, Radomiu, Częstochowie, w których socjaliści, zdobywszy w nich władzę, dają przykład, jak należy pracować dla oświaty i dobrobytu narodowego. Dobroczynny wpływ niesionej propagandy przez nasze stronnictwo PPS, został silnie odczuty w narodzie, jak to świadczy zdobyte przez nas w ostatnich wyborach przeszło 1.500.000 głosów. U bratnich stronnictw innych narodów zbudził się nawet podziw, że w tak krótkim czasie wolności stronnictwo nasze doszło do tak wielkiej potęgi. Obecnie można powiedzieć, że nasze stronnictwo nawet liczbą równa się ze stronnictwem rządowem.

Idźmy naprzód z postępem cywilizacyjnym, z piękną tradycją polityki dawnej naszej Rzeczypospolitej i idźmy wspólnie z całym narodem. Lecz nie traktujmy go, jako niewolnika, któremu się narzuca z góry to, co się wydaje pewnym osobom za najdoskonalsze i najlepsze podług ich widzenia.

— ooo —

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

Urzędnicy państwowi u ministra skarbu

—o—

Dnia 27 marca minister skarbu p. Czechowicz, w towarzystwie podsekretarza stanu, wiceministra Grodynskiego, przyjął delegację centralnej komisji porozumiewawczej Związków zawodowych pracowników państwowych w osobach Rabego, posła Grylowskiego, Dudy, Kisielnickiego, Maxamina i Raczyńskiego. Delegacja przedstawiła p. ministrowi potrzebę najśpieszniejszego przeprowadzenia sprawy **dodatku do uposażenia za m. kwiecień.** Następnie delegacja podniosła kwestję umożliwienia Związkom przedstawienia rządowi uwag do opracowanego przez ministra skarbu projektu nowej ustawy uposażeniowej przed ostatecznem zatwierdzeniem go przez Radę ministrów. W dalszym ciągu poruszano sprawę: dodatku 60 procent dla pracowników kontraktowych i pracowników kolejowych próbnych i sezonowych. — przyjętych na służbę po 1 stycznia 1926 roku. — Wkońcu delegacja domagała się przywrócenia dodatku uzdrowiskowego, oraz podwyższenia norm dodatku mieszkaniowego o procent, wynikający z ustawy o ochronie lokatorów.

Minister Czechowicz przyrzekł pierwsze dwie sprawy (wypłacenia zasiłku na kwiecień i uzgodnienia ustawy uposażeniowej ze Związkami) przedstawić na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów. Kwestja dodatku mieszkaniowego jest przez ministra traktowana łącznie ze sprawą zasiłku.

P. wiceminister Grodyński oświadczył, że załatwi w czasie najbliższym wypłatę 60 procent zasiłku, oraz że dodatek uzdrowiskowy jest przewidziany w nowej ustawie uposażeniowej.

Żądania kolejarzy

—o—

Dnia 27 marca przybyła do ministra komunikacji p. Romockiego delegacja prezydjum ZZK, celem odbycia konferencji w palącej kwestji, uposażenia kolejarzy. W skład delegacji wchodzili: prezes ZZK tow. poseł Kuryłowicz, wiceprezesi tow. Kozłowski i Maksamin i sekretarz generalny tow. poseł Grylowski.

Tow Kuryłowicz, w imieniu delegacji, przedstawił ministrowi następujące postulaty:

a) natychmiastowe **podwyższenie płac** pracowników kolei do poziomu cen;

b) wypłacenie **zasiłku doraźnego** przed świętami, z powodu wzmożonej drożyzny;

c) **pełne wynagrodzenie** pracowników nieetatowych za czas **ćwiczeń wojskowych**, podobnie, jak działo się to przedtem;

d) ostateczne uregulowanie **kwestji urlopów wypoczynkowych** tak, by każdy pracownik z urlopu mógł korzystać i łącznie z tem przyznanie odpowiednich kredytów na opłacanie zastępców.

Minister Romocki udzielił odpowiedzi następującej:

Minister czynił starania, by dla pracowników kolejowych wydał rząd odrębną ustawę uposażeniową, jednak Rada ministrów na projekt ten **nie** zgodziła się, stając na stanowisku, że kolejarze mają być nadal objęci jedną ogólną ustawą uposażeniową. Ponieważ na ogólną regulację płac w budżecie niema pokrycia, musi rząd wprzód **poszukać odpowiednich źródeł dochodów.** Tymczasem podwyższenie płac do poziomu cen dotąd przez rząd **nie było rozważane,** wobec czego minister i o jednorazowym zasiłku nie może nic powiedzieć.

Co do wypłacania nieetatowym pełnych poborów za czas ćwiczeń wojskowych, minister polecił dokładnie zbadać tę kwestję, poczem nastąpi odpowiednie jej załatwienie.

Co do urlopów wypoczynkowych, dyrektor Gałecki oświadczył, że obecnie **niemożliwe jest,** by wszyscy pracownicy urlopy swe w pełni wykorzystywali; jednak stan ten z roku na rok „poprawia się"; na opłacanie zastępców „niema funduszów". Na żądanie delegacji polecił minister zażądać od wszystkich dyrekcyj kolejowych sprawozdań, ilu pracowników w okręgu dyrekcji korzysta z urlopów, a ilu nie.

„Poprawa gospodarcza“

Jest to atut, który rząd przy każdej sposobności wysuwa. O poprawie mówił dopiero w czwartek w Sejmie p. wicepremjer Bartel, a ilustrował ją później w komisji budżetowej p. minister skarbu Czechowicz.

Na czem ta poprawa — zdaniem rządu — polega? Na uregulowaniu waluty i na przywróceniu równowagi budżetowej. Są to niewątpliwie dwie ważne pozycje w gospodarce państwowej, niemniej jednak ważnem jest, aby poprawa objęła też i tego, który jest oparciem i dla waluty i dla budżetu: obywatela państwa. A czy i pod tym względem nastąpiła poprawa?

Co do tego można — nie poraz pierwszy to mówimy — zastosować w odwrotnym kierunku słowa wypowiedziane w r. 1922 przez ówczesnego ministra skarbu p. Michalskiego. Wówczas wedle tych słów obywatelom działo się dobrze, państwu zaś źle — dziś jest odwrotnie. Nie tylko źle jest tym, którzy zawsze byli Kopciuszkami społeczeństwa: klasie robotniczej, ale i tym, którzy w naszych stosunkach zajmowali stanowiska niejako na świeczniku, będąc stosem pacierzowym życia gospodarczego, mianowicie sferom handlowo-przemysłowym. Skargi tych sfer na ucisk podatkowy ciągle się powtarzają, a trzeba przyznać, że codzienne wypadki pouczają, że w tym kierunku poprawa gospodarcza ma jakiś niesamowity wygląd.

Mamy w redakcji dziennik „Głos Polski“, wychodzący w Łodzi organ radykalny. Tam dzień w dzień drukuje się całe kolumny ogłoszeń o licytacjach za niezapłacone podatki. Mamy przed sobą numer tego pisma z 29 marca, zawierający 296 licytacyj w jednym dniu z powyższego tytułu. Licytacje te dotyczą małych handlarzy, którym zajęto — wykaz wyłącznie prawie to zawiera — meble, a więc rzeczy codziennego użytku. Nie są to z pewnością meble luksusowe, co wynika z pobieżnego ich wyspecyfikowania: kredens, maszyna do szycia, lustro, szafa — czasem tylko pojawia się jako zbiorowa nazwa zafantowanych rzeczy słowo: towary.

Takim kosztem, takiemi sposobami: licytacją ostatnich nieraz gratów skarb państwa chce osiągnąć w bieżącym roku budżetowym półtrzecia miljarda dochodów. Wiadoma rzecz, fiskus jest bez serca; jemu wszystko jedno, skąd czerpie dochody, byleby je miał; dla niego jakie 900 miljonów rocznie z tytoniu i spirytusu to także „pieniądz, który nie śmierdzi“. Głośne za czasów Grabskiego „wozy Grabskiego“ dziś nie kursują już wprawdzie tak pilnie po ulicach miast, ale egzekutorzy potrafią widocznie w inny, mniej w oczy bijący sposób, zapewnić skarbowi otrzymanie jego należytości, podatnik zaś może zostać bez łóżka i szafy.

Takie rzeczy dzieją się nietylko w Łodzi, ale we wszystkich miastach. Nic natomiast nie słychać o egzekwowaniu od obszarników podatku majątkowego, mimo że go oczywiście sabotują. Przeciwnie — dla nich są kredyty, ale niema egzekutora. Im wolno przetrzymywać zapasy zboża, ale nikt im nie zabierze za zalegający podatek.

Jak widzimy, głoszona przez rząd poprawa gospodarcza nie jest wcale równomierna. Co jest poprawą dla jednych, staje się pogorszeniem dla innych. Państwo może podwyższać z roku na rok wydatki wojskowo-policyjne o setki miljonów, ale kosztem takich ogłoszeń, jakie powyżej zacytowaliśmy.

Prowizorjum budżetowe uchwalone w komisji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 29 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej po objęciu przewodnictwa przez posła **Byrkę**, zabrał głos minister skarbu p. **Czechowicz**, który wygłosił bardzo obszerne przemówienie o polityce gospodarczo-finansowej rządu, wyjaśniając m. in. stan t. zw. **rezerw skarbowych.** Mówiąc o sprawie uposażeń pracowników państwowych wskazał minister na projekty ustaw podatkowych: 1) o stałym podatku majątkowym, 2) o rewizji podatku majątkowego i 3) o podatku od budynków, które mają na celu uzyskanie środków na poprawę bytu pracowników państwowych.

Następnie omówił minister stan **bilansu handlowego, rolę amerykańskiego doradcy finansowego, wzrost oszczędności**, stwierdzając w zakończeniu, **że waluta nasza opiera się na stałej podstawie.**

Po mowie min. skarbu zabrał głos generalny referent prowizorjum budżetowego pos. prof. Adam **Krzyżanowski**, który zalecił komisji przyjęcie prowizorjum.

Jako przedstawiciel „jedynki“ mówca wnosi o uzupełnienie przedłożenia rządowego pozycją 30 milj. zł., przeznaczoną na **jednorazowy 40% dodatek do płac urzędników i emerytów,** w tem 28% na płace urzędników i wojskowych, a 3'1% na emerytów.

Po przerwie zarządzonej w obradach komisji budżetowej, referent prof. Krzyżanowski dodał, że nie widzi pokrycia dla sumy przeznaczonej na podwyżkę płac urzędniczych dlatego, że budżet przewiduje przeszło 40 miljonów nadwyżki. Gdyby ten sam wydatek trzeba było uczynić w trzecim i czwartym kwartale, to rząd uzależnia wypłatę tych sum od ewentualnych nowych podatków.

Pos. tow. **Diamand** oświadcza się przeciwko temu, aby prowizorjum zostało przyznane w wysokości jednej czwartej budżetu uchwalić się mającego na przyszły okres 1928/29. Nie jesteśmy przeciw uchwaleniu budżetu, lecz za uchwaleniem istotnego prowizorjum, gdyż prowizorjum jest apolityczne.

Podobne stanowisko zajął pos. **Rybarski** (NP), który oświadczył się za taką poprawką, aby prowizorjum było oparte nie na preliminarzu na rok 1928/29, lecz na ustawie skarbowej za rok dobiegający obecnie końca.

Pos. **Dąbski** (Stron. Chłop.) zajmuje takie samo stanowisko.

Min. skarbu **Czechowicz** w odpowiedzi zwraca uwagę, że oparcie prowizorjum na budżecie z przeszłego roku jest niewykonalne, bo wtedy nie będziemy mogli prowadzić gospodarki państwowej z powodu wzrostu cen. Jeżeli zaś panowie tak kwestję stawiacie, że nie chcecie, aby to prowizorjum przesądzało kwestję budżetu całorocznego, to należy unikać w tej ustawie zwrotu, że bierze się jedną czwartą budżetu zeszłorocznego i podać cyfrę globalną. Minister powołuje się w tym względzie na praktykę Sejmu z roku 1926.

Pos. **Woźnicki** (Wyzw.) wyraża zdanie, że najlepiej uchwalić prowizorjum jako jedną czwartą część budżetu zeszłorocznego, a za kilka dni zgłosić dodatkowo już uzasadnione żądanie.

Po kilku dalszych przemówieniach komisja przystąpiła po godz. 1 po północy do **głosowania** nad zgłoszonemi poprawkami.

Po odrzuceniu poprawek zgłoszonych przez stronnictwa **PPS, ZLN, CdD,** Piasta i Wyzwolenia, **komisja przyjęła projekt prowizorjum budżetowego w drugiem i trzeciem czytaniu w brzmieniu rządowem** li tylko z poprawką referenta posła prof. Krzyżanowskiego, akceptowaną przez ministra skarbu. Poprawka ta wprowadza kredyt 31 milj. zł. na zasiłki dla urzędników w drugim kwartale b. r.

Projekt ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych zostanie załatwiony na posiedzeniu komisji wyznaczonem na **piątek** na godz. 10 przed południem.

Sensacyjna skarga rozwodowa

Złodziejowi uwiódł żonę sędzia śledczy

Do sądu okręgowego w Łodzi wpłynęła skarga pani Szapowałowej o rozwiązanie jej małżeństwa z Berkiem Szapowałem. Sprawa ta posiada niezwykły prolog: Podczas okupacji niemieckiej w roku 1915 wysłano kilka partyj mężczyzn do Niemiec na roboty przymusowe. Między wysłanymi był również Łodzianin Berek Szapował. W obozie niemieckim poznał Szapował dwóch notorycznych złodziej i zawarł z nimi przyjaźń. Gdy robotników już zwolniono, Szapował nie wrócił do Polski, lecz począł wspólnie z przyjaciółmi dokonywać kradzieży. Wyjątkowe szczęście uchroniło go przed pościgiem władz policyjnych niemieckich.

Szapował nie grał w karty, nie pił i nie hulał, więc udało mu się zebrać dość pokaźny majątek, dzięki czemu kupił sobie w Berlinie dom, a część pieniędzy zabrał ze sobą do Łodzi, gdy zatęsknił za rodzinnem miastem. W Łodzi bogaty Szapował był dobrą „partją“, to też nic dziwnego, że wkrótce wyswatano mu ładną niewiastę z lepszego domu. Po ślubie nowożeńcy wyjechali do Berlina. Natura jednak ciągnie wilka do lasu. Szapował znów począł urządzać wyprawy złodziejskie, aż wreszcie powinęła mu się noga. — Wszystkie sprawki jego wyszły na jaw, pisma zamieściły jego fotografije, a zrozpaczona małżonka nie tylko dowiedziała się o hańbie swojego męża, lecz pozostała bez środków do życia, gdyż władze niemieckie skonfiskowały majątek Szapowała.

Pewnego razu wezwano Szapowałową do sędziego śledczego, który prowadził dochodzenie w sprawie jej męża; wizyta ta powtarzała się wielokrotnie i w rezultacie przystojny i młody sędzia śledczy zakochał się w Szapowałowej, której od tej chwili nic nie brakowało, gdyż zamieszkała wspólnie z dygnitarzem sądowo-śledczym.

Berek Szapował skazany został na pięć lat więzienia. Po odzyskaniu wolności stwierdził dopiero, że poza majątkiem skonfiskowano mu... i żonę, wobec czego złamany na duchu wrócił do Łodzi.

Tymczasem żona wszczęła starania o uzyskanie rozwodu, by połączyć się węzłem małżeńskim z sędzią śledczym, lecz Szapował odmówił swej zgody na rozwód i zażądał wzamian większej sumy pieniędzy. Nie mogąc uzyskać rozwodu drogą polubowną, Szapowałowa złożyła skargę w sądzie okręgowym w Łodzi i sprawa ta będzie przedmiotem obrad w pierwszych dniach kwietnia.

Przegląd prasy

Jak sobie „Dziennik Lwowski“ wyobraża Sejm. Manja p. Mackiewicza. — Demokracja jest dla „Czasu“ przestarzała.

Sanacyjny „Dziennik Lwowski“ kapitalnie scharakteryzował stanowisko „jedynki“ po wydarzeniach, które zaszły w dniu otwarcia Sejmu. Mianowicie napisał:

> „Wczoraj z miejsca wyraziliśmy opinję, że obóz marszałkowski karnie czeka dalszych rozkazów“.

Wobec tej karnej (czy kornej) grupy — wszystkie inne „od prawa do najbardziej rozkładczych elementów lewych“ przekreśliły — jak się wyraża organ sanacji lwowskiej „chęć harmonijnej współpracy“, albowiem nie traktowały, jako rozkazu, kandydatury p. Bartla, lecz uznawszy, że nie mogą w nim widzieć postaci, reprezentującej prawa i powagę Sejmu, tę kandydaturę w głosowaniu swojem uchyliły.

Gdyby tak wszystkie stronnictwa — ku zadowoleniu prasy sanacyjnej — tylko czekały rozkazów, nie byłoby przecież Sejmu — możeby była jakaś kordegarda, lub jakaś rządowa kancelarja przyboczna.

Nie byłoby „współpracy“, byłaby podwładność.

Tego w swojej gorliwości nie rozumieją, zdaje się, dziennikarze sanacyjni...

* * *

Jeszcze lepsza jest prawica „jedynki“, zwłaszcza gdy głos zabiera redaktor „Słowa“ wileńskiego — a zarazem poseł — p. Mackiewicz.

Ten p. poseł z obrzydzeniem odnosi się do Sejmu, do instytucji, w której, pozwoliwszy się wybrać, zasiadł... Na punkcie nienawiści do Sejmu nazwaćby go można manjakiem, o ile nie jest to poza, popisująca się przelicytowywaniem innych w „pogardzie“ dla przedstawicielstwa ludowego.

Pana M. nawiedzają nawet niesamowite wizje... Ciemna sala sejmowa po zamknięciu posiedzenia zarysowuje mu się w postaci... trupiej czaszki. — Tembardziej wtedy pomyślał sobie, że —

> ...parlamentaryzm polski nie jest zdolny do życia, nie jest zdolny do pracy, nie ma prawa kierować państwem!

Rzymianie nadali przydomek „Sapiens“ (mądry) Katonowi, który w każdej mowie wyrażał konieczność zburzenia Kartaginy. Może... wśród żubrów kresowych p. Mackiewicz uchodzi też za mędrca, za wielkiego statystę, za polityka nielada, skoro wciąż uporczywie woła:

> „Oby rozwiązano dziś Sejm, oczywiście nie po to, aby Polskę demoralizować nowemi wyborami, lecz poto, by dyktaturę wziął Marszałek Piłsudski i oktrojował nową konstytucję“.

* * *

„Czas“ ogromnie jest dumny, że na pognębienie ludowładztwa wynalazł, iż jest ono przestarzałe, gdyż żyje zasadami z 1789 roku. Rodowód dworactwa jednak, żądającego zwalczania demokracji, posiada rodowód bardziej zamierzchły.

KRONIKA

Kraków, 31 marca.

Rozbudowa Krakowa

Pod przewodnictwem wicepr. Ostrowskiego i przy współudziale wicepr. dr. Schneidra oraz delegatów województwa w osobach p. inż. Henryka Dudeka, dyrektora okr. rob. publ., i p. Michała Zawadzkiego, naczelnika wydziału samorządowego, oraz przedstawiciela Banku gosp. kraj. p. Piotra Rokosza, dyrektora krak. oddziału tego banku, odbyło się 28 marca pierwsze posiedzenie nowo wybranego przez Radę miejską Komitetu rozbudowy miasta Krakowa.

Po zagajeniu przez przewodniczącego, przyjął Komitet do wiadomości sprawozdanie prezydenta miasta z działalności poprzedniego Komitetu rozbudowy za rok 1927, które zostanie ogłoszone w najbliższym numerze Dziennika rozp. m. Krakowa.

W toku wyczerpującej dyskusji nad sprawami, jakiemi Komitet zająć się ma w myśl ustawy o rozbudowie miast stwierdzono, że **kontyngent kredytów budowlanych wyznaczony dla miasta Krakowa na rok 1928 w sumie 2.417.467 zł. 63 gr. jest niewystarczający na pokrycie zgłoszonych już zapotrzebowań pożyczkowych wynoszących około 8.000.000 zł.** Niewiadomo przytem, kiedy wskutek ustalonej kolejności przydzielania miastom kontyngentów — będzie można realizować z tego kontyngentu pożyczki, jakie Komitet dla poszczególnych petentów zaproponuje. Należy się także liczyć z tem, że suma pożyczek 954.000 złotych, wypłaconych już w ubiegłym roku przez tut. Oddział Banku gosp. kraj. zaliczkowo z jego własnych funduszów całemu szeregowi petentów, będzie potrącona z powyższego kontyngentu, który o tę kwotę pomniejszony — wyniósłby **zaledwie 1,463.467 zł. 63 gr.**

Komitet przyjął jako zasadę przy rozdawnictwie kredytów, że poza gminą i spółdzielniami mieszkaniowemi i budowlano - mieszkaniowemi, które mają pierwszeństwo przy rozdziale pożyczek, powinno się uwzględniać podania tylko tych osób prywatnych, które mają budowy domów daleko już posunięte.

Rozważano także konieczność pozyskania na cele ulgowych pożyczek budowlanych w myśl art. 28 rozp. Prez. Rzplitej o rozbudowie miast, funduszów innych instytucji finansowych, w szczególności w danym razie części funduszów Kas Oszczędności itp.

W rezultacie w celu spiesznego opracowania wniosków w sprawie rozdziału pożyczek dla poszczególnych petentów, **wybrany został podkomitet złożony z 5-ciu członków, który zbierze się w dniach najbliższych,** przygotuje wnioski przy zachowaniu pewnych wytycznych przez Komitet ustalonych i przedłoży je pełnemu Komitetowi rozbudowy do zatwierdzenia.

—ooo—

ZDEMENTOWANIE FANTASTYCZNYCH POGŁOSEK. Wobec krążących fantastycznych wieści w Krakowie o pewnych zarządzeniach wojskowych, **celem uspokojenia ludności zaznaczamy, że w ostatnich dwóch dniach odbywały się w Krakowie ćwiczenia jednego z pułków technicznych.** Wobec tego wyjaśnienia rozsiewane pogłoski są bezpodstawne.

NIE BĘDZIE ZMIAN W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Ze strony krakowskiego urzędu wojewódzkiego komunikuje się, że podane w prasie pogłoski o zmianie w urzędzie wojewódzkim a w szczególności o przeniesieniu z Krakowa na inne stanowisko służbowe wicewojewody dra Ducha nie są na niczem oparte.

WZNOWIENIE AKCJI SANITARNEJ. W kwietniu departament służby zdrowia wznowi inspekcje sanit. w całym kraju, dopiero bowiem inspekcje wiosenne i letnie pozwalają na należyte zorjentowanie się w postępie prac władz państwowych i samorządowych w kierunku podniesienia czystości i hygjeny w kraju.

CZYSZCZENIE MIASTA W PORZE LETNIEJ. Magistrat krakowski wydał rozporządzenie przypominające przepisy regulaminu w sprawie czyszczenia miasta w miesiącach letnich. Właściciele realności obowiązani są codziennie polecić po należytem skropieniu zamieść chodniki i ściek. Śmieci winny być złożone na kupkę obok ścieku. Zamiatanie ulic oraz czyszczenie chodników odbywać się ma o godzinie 5 rano. W ciągu dnia należy uzupełniać zamiatanie. W czasie posuchy należy skropić całą przestrzeń przed domem także o godz. 1 pop. i 5 popoł. Właściciele realności obowiązani są dostarczyć stróżom domów wszystkich przyrządów potrzebnych do utrzymania należytego porządku. Za przekroczenie przepisów rozporządzenia karani będą właściciele domów.

Defraudacja na poczcie głównej w Krakowie

Na poczcie krakowskiej wpośród ludzi, którzy przed półtora rokiem wzięli się do rozbijania Zw. pracowników pocztowych, odrywając odeń urzędników, znalazły się jednostki, których nieuczciwość wyszła na jaw z biegiem czasu. Jednemu udowodniono dyscyplinarnie łapownictwo. Drugi sprzeniewierzył pieniądze zebrane na sztandar. Przed kilkoma zaś dniami wyszła na jaw nowa afera.

Oto urzędnik pocztowy Kościński sfałszował dokumenty nadawcze poczty wozowej (przyjmowanie paczek i listów wartościowych), pieniądze zaś zyskane w ten sposób sprzeniewierzył. Dotychczas ustalono wysokość zdefraudowanej kwoty na 1.500 zł. Winowajca przyznał się do winy.

—ooo—

Włamanie do urzędu pocztowego w Przemyślu

W piątek rano w Przemyślu obiegła miasto wiadomość o włamaniu do kasy pocztowej. Sprawca dostał się prawdopodobnie do lokalu kasy we czwartek wieczorem, przed zamknięciem urzędu i dał się zamknąć. Około północy rozpruł kasę ogniotrwałą i wydobył cały zapas gotówki około dziewięćdziesiąt tysięcy złotych, pozostawiając nietknięty bilon w kwocie 27.000 złotych, poczem otworzył drzwi na korytarz i wydostał się z gmachu. Możliwe jest też, że sprawca ukrył się w lokalu kasowym do rana i dopiero po jego otwarciu opuścił gmach. To przypuszczenie jest prawdopodobniejszem, ponieważ urzędnicy pocztowi, którzy pracowali w nocy w ekspedycji, nie słyszeli zgrzytu żaluzji od drzwi, wiodących na korytarz.

—ooo—

POGRZEB ŚP. TADEUSZA BŁOTNICKIEGO. Wczoraj rano odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb śp. Tadeusza Błotnickiego. Ostatnią posługę oddali zmarłemu artyście rzeźbiarzowi profesorowie Akademji sztuk pięknych z dziekanem prof. Jarockim na czele. Imieniem Związku artystów plastyków prezes Wodzinowski i wicepr. Popławski, imieniem Tow. sztuk pięknych dyr. Artur Schröder, im. Muzeum przemysłowego kustosz K. Witkiewicz. Po nabożeństwie, które odprawił w kaplicy cmentarnej ks. kan. Masny, chór „Echa" pod batutą Wallek-Walewskiego wykonał szereg pieśni. Przed kaplicą przemówił prez. Wodzinowski, podnosząc wielki talent zgasłego artysty. Ciało złożono w jednym z grobowców w głównej Alei. W pogrzebie wziął także udział korpus oficerski szkoły podchorążych z mjr. Muzyką na czele, której zmarły artysta ofiarował popiersie marszałka Piłsudskiego.

ZMIANA NAZWY KOMENDY MIASTA NA KOMENDĘ PLACU. Z dniem 1 kwietnia br. komenda miasta DOK Kraków, zmienia nazwę na „Komenda placu". Kompetencje komendy placu pozostają niezmienione, a komendantem placu będzie nadal dotychczasowy komendant miasta podpułk. Kostrzewski.

ZMIANA WARTY Z ORKIESTRĄ. W kwietniu br. w dnie niedzielne tj. 1, 15, 22 i 29, odbywać będzie zmiana warty z orkiestrą na rynku krakowskim. Orkiestra każdorazowo odegra 3 utwory. W razie niepogody odbywać się będzie zmiana warty bez orkiestry.

LOTERJA FANTOWO-SPOŻYWCZA. W niedziele 1 kwietnia w Sukiennicach odbędzie się wenta spożywcza TOM. Do wygrania: indyczki, kury, króliki, szynki, kiełbasy, wina, piwo, mąka, cukier i inne cenne fanty. Losy po 50 groszy. W czasie wenty przygrywać będzie muzyka wojskowa. Początek o godz. 10 przedpołudniem. Dochód na sieroty utrzymywane w zakładach Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży (TOM).

Z TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO W KRAKOWIE. Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie członków. Ze sprawozdania sekretarza dowiedzieliśmy się, że oddział krakowski wytężył swą działalność w kierunku rozwijania idei krajoznawczej wśród młodzieży szkolnej; daje to najlepsze rezultaty, czego dowodem jest uznanie władz szkolnych. Prace młodzieży są tak nieprzeciętne, że jedną z nich drukuje Akademja Umiejętności. Oddział utrzymuje schroniska w Krakowie i Ojcowie, gdzie ruch wycieczkowy jest bardzo duży. Gromadzi się też zbiory do Muzeum ziemi krakowskiej — i tą drogą zwraca się Zarząd do publiczności z prośbą o nadsyłanie okazów — pod adresem: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, ul. Grodzka 64 II p. Tam również można je osobiście składać w godzinach urzędowych, między godz. 5—6. W tychże godzinach dla członków otwarta jest czytelnia i biblioteka.

WĘGLE DLA BIEDNYCH. Ze sprawozdania złożonego na ostatniem posiedzeniu izr. Rady wyznaniowej okazuje się, że krakowska gmina izraelicka rozdała tej zimy bezpłatnie 29 wagonów węgla między 1252 biednych rodzin.

NAGŁY ZGON ŻOŁNIERZA W KOSZARACH. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe do koszar 5 p. saperów w Dąbiu, gdzie nagle zmarł jeden żołnierz, liczący około 35 lat. Prawdopodobnie śmierć nastąpiła wskutek udaru serca. Ciało przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

ZAWALENIE SIĘ SUFITU. W realności Finstera przy ul. Zwierzynieckiej 18 w pracowni ślusarskiej Hojki zawalił się sufit. Zawezwana straż pożarna resztę grożącego zawaleniem sufitu zsunęła, część zaś podstemplowała. Wypadku w ludziach nie było.

OFENZYWA ZŁODZIEI. Ehrlich Süsla, zam. przy ul. Dietla 65, zgłosiła w policji, że z zamkniętej piwnicy skradziono jej 3 kury i 1 koguta wartości 65 zł. — Antoniemu Dadejowi w czasie jazdy skradziono z wózka ręcznego 9 par bucików wartości 450 zł. — Margulies Markus, zam. przy ulicy Jasnej 7, zgłosił w policji, że skradziono mu z podwórca 3 kury wartości 30 zł. — Apfelbaum Józef, kupiec z Rabki, zgłosił w policji, że na rogu ul. Florjańskiej i Pijarskiej skradziono mu z wózka 1 bal skóry szewrowej czarnej wartości 220 zł.

SMOŁA I TELEFONY KRAKOWSKIE. Wczoraz rano na podwórzu realności pod L. 44 w rynku głównym, czeladnik blacharski gotował w kotle smołę. W pewnym momencie smoła zapaliła się i ognistym strumieniem rozlała się po podwórzu. Wskutek wadliwego funkcjonowania telefonów nie można się było dowołać na czas straży pożarnej, tak, że mieszkańcy tej realności wzięli się sami do gaszenia, zasypując palącą się smołę ziemią.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE REDEMPTORYSTÓW. Zaraz po otworzeniu kościoła OO. Redemptorystów w Podgórzu skradł nieznany na razie sprawca, korzystając z nieobecności w kościele ludzi, z przed ołtarza dywan koloru zielonego w kwiaty wartości 300 zł.

WŁAMANIE. Witek Mieczysław, zam. przy ul. Kochanowskiego 20, zgłosił w policji, że włamano się do jego mieszkania i skradziono mu 2 futra, 3 pary trzewików i garderobę, ogólnej wartości około 3000 zł.

OBŁAWA POLICYJNA. Przeprowadzono na terenie Krakowa obławę polic., w czasie której doprowadzono do poszczególnych komisarjatów P. P. ogółem 56 osób, z czego zatrzymano w aresztach za różne przekroczenia: jak kradzieże, włóczęgostwo, żebractwo i powrót z szupasu 21 osób.

SKONFISKOWANE RZECZY U ZŁODZIEI. Na poster. P. P. w Borku Fałęckim znajduje się kosz z rzeczami podejrzanego pochodzenia, które zakwestjonowane zostały podczas przeprowadzonej rewizji dnia 8 marca. W koszu znaleziono białe obrusy, prześcieradło na kołdrę z monogramem K. B., sweater, płaszcz damski czarny wełniany, bluzki damskie i inną garderobę, damski mufek. Poszkodowane osoby zechcą odnieść się bezpośrednio do wyż. wym. posterunku.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 2 kwietnia o godzinie 5 popołudniu. Na porządek dzienny zgłoszono cztery prace.

ODCZYT ALEKSANDRA LEDNICKIEGO odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 6 wieczorem w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego na temat „Idea narodowa i jej rozwój". Wstęp 1 złoty, dla młodzieży 40 groszy, dla członków Akademji Związku Pacyfistów i członków TUR wstęp wolny.

„ZABÓR GRUZJI W ŚWIETLE PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO". Na ten ciekawy temat będzie mówił p. Pelin Petah w niedzielę 1 kwietnia o godzinie 7'30 wieczorem w polskiej YMCA (ul. Krowoderska 8). — Wstęp 1 złoty, młodzież kształcąca się i uczestnicy „Ogniska" 50 groszy.

WYKŁADY POPULARNE „TOZU" O HIGJENIE. — Dziś w sobotę odbędzie się w sali Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43, I piętro wykład dra D. Goldsteina pod tytułem „Ochrona przed chorobami wenerycznemi". Początek punktualnie o godzinie 8 wieczór. Wstęp wolny. Datki na cele „TOZU" przy wstępie mile widziane.

—ooo—

W CIĄGU OSTATNICH LAT pojawiły się na rynku naszym rozmaite środki przeciw reumatyzmowi. Środki te mają na celu usunięcie cierpień reumatycznych, ischiasu kamnicy, są po części bardzo drogie i w wielu wypadkach zawodzą.

Znany oddawna środek przeciw powyższym cierpieniom „Togal" ma to pierwszeństwo przed innemi, że zawiera między innemi szczęśliwą kombinację salicylu z garbnikiem i dlatego bezwzględnie usuwa niepożądane skutki salicylu działającego przedewszystkiem szkodliwie na serce i ogólne osłabienie.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę kreował będzie Moissi w „Fauście" rolę Mefistofelesa w ramach inscenizacji krakowskiej. Opuszczoną będzie tylko scena Sabatu. Z powodu niedyspozycji p. Kłońskiej rolę Marty wykona p. Osuchowska, zresztą obsada premjerowa.

TEATR „NOWOŚCI". Dziś w sobotę i dni następne turniej atletów z Zbyszko-Cyganiewiczem na czele w rewji z nowym programem i komedyjką. W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych „Białe Fartuszki". Próby wodewilu K. Krumłowskiego „Śluby Dębnickie" w pełnym toku.

CHÓR DOŃSKICH KOZAKÓW pożegna się z publicznością krakowską na koncercie w Starym Teatrze dziś w sobotę 31 bm. Na koncert ten ceny biletów zostały zniżone.

PORANEK SYMFONICZNY TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO. W niedzielę 1 kwietnia o godzinie 11'30 w południe odbędzie się w Starym Teatrze koncert symfoniczny o programie, złożonym z kompozycyj, pierwszy raz w Krakowie wykonywanych. Orkiestra zagra oryginalną suitę liryczną M. Regera: „Obrazy Böcklina" i wraz z chórem mieszanym kantatę M. Świerzyńskiego: „Raj utracony". Ponadto wykonana będzie kantata B. Pękiela: „Audite mortales" na sekstet wokalny, dwie wiolonczele i harmonjum. Solistą koncertu będzie Szymon Marmor, były wychowanek konserwatorjum, który odegra Liszta koncert fortepianowy A-dur.

KWINTET KRAKOWSKI wystąpi w niedzielę 1-go kwietnia w Starym Teatrze. Na koncercie tym wykonają artyści dwa kwintety, a to: Forellenquintet op. 14 Schuberta, oraz kwintet F-moll op. 34 Brahmsa, Wiesława Cichowicz, mezzo-sopranistka, odśpiewa szereg pieśni ze swojego repertuaru pieśniarskiego.

IGNACY FRIEDMAN, pianista-wirtuoz, wystąpi w poniedziałek 2 kwietnia w Starym Teatrze.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w sobotę i w niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem bardzo wesołą komedję w trzech aktach Z. Przybylskiego pod tytułem „Państwo młodzi", zaś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu komedję w czterech aktach Nestroya pod tytułem „Trójka hultajska". Ceny miejsc zwykłe.

KINO MUZEUM wyświetlać będzie dziś w sobotę i jutro w niedzielę następujący program: „Nadzwyczajny tygodnik naukowy" w dwóch aktach. Ciekawe zdjęcia z wyspy Florydy i doliny rzeki Rodanu. „Ja jestem dziewczyna" — wspaniała sztuka w dziesięciu aktach. W głównej roli artystka Marion Davies. W sobotę jeden program o godzinie 5 popołudniu. W niedzielę trzy programy: o godzinie 3, 5 i 7 wieczorem.

—ooo—

Z Polski

KATASTROFA KOLEJOWA POD TARNOBRZEGIEM. Jak się dowiadujemy, we czwartek o godzinie 1'40 w nocy **przyszło do katastrofy kolejowej kilka kilometrów za Tarnobrzegiem.** Katastrofie uległ pociąg zdążający z Łodzi do Lwowa. Tuż za Tarnobrzegiem **spadło koło wagonu II klasy, a oś koła wryła się w tor, ciągnąć za sobą kamienie i szarpiąc podkłady.** Pasażerowie tego wagonu w ilości 6 osób, chcąc zatrzymać pociąg, **chwycili za hamulce, które niestety nie funkcjonowały.** Dopiero na sygnały konduktorów, — dróżnicy kolejowi dali znaki czerwone maszyniście, który pociąg zatrzymał. Po 20 minutach nadszedł pociąg ratunkowy. Stwierdzono, że **hamulce automatyczne były nieczynne i dzięki tylko przytomności konduktorów, nie przyszło do większej katastrofy.** Po dwóch godzinach nocnego czekania w szczerem polu, po pozostawieniu części wagonów z uszkodzonym na torze, pociąg ruszył do Rozwadowa. W wagonie, który uległ katastrofie, jechał tow. **Bocian,** sekretarz Związku zawodow. robotników przemysłu chemicznego w Polsce. — Ofiar w ludziach nie było. **Jakiś pasażer Niemiec doznał tylko wstrząsu nerwowego.**

WYPADEK KOLEJOWY. Dnia 28 bm na stacji Strzemieszyce podczas przejazdu pociągu towarowego wykoleił się parowóz i 10 wagonów, ładownych drzewem wskutek defektu wózka parowozu. Wypadek spowodował kilkugodzinną przerwę w ruchu, nie pociągając za sobą strat w ludziach.

WYBUCH GRANATU W CZASIE ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH. W Jarosławiu w czasie ćwiczeń ostremi granatami ręcznemi wskutek rozerwania granatu został ciężko ranny sierżant 2 p. łączności, Bittner, który mimo pomocy lekarskiej zmarł w szpitalu. Lekko ranni zostali por. Zimmer i kapral Haloszka.

DWAJ OPERATORZY KINOWI ZGINĘLI W PŁOMIENIACH. W Gwoździcu pod Kołomyją spłonął onegdaj budynek Tow. „Sokół" wartości ponad 50.000 zł. Ogień wzniecili właściciele wędrownego kinoteatru Antoni Konieczny z Winnik pod Lwowem i Jan Przyszlak z Bobrki, którzy po przedstawieniu, napaliwszy w piecyku żelaznym, położyli się spać. Widocznie kilka węgli wypadło na drewnianą podłogę i stąd powstał pożar. W dymie udusili się obaj nieszczęśliwi.

OKRUTNA ZEMSTA NA DŁUŻNIKU. Na dworcu Gdańskim w Warszawie miała we czwartek miejsce straszna zemsta wierzyciela na dłużniku: niejakiego Antoniego Gralewskiego na Florjanie Wieczorku. Pierwszy jest kucharzem i liczy 50 lat, drugi jest właścicielem składu obuwia i liczy lat 45. Gralewski prowadził od kilku dni z Wieczorkiem pertraktacje o nabycie sklepu przy ulicy Chłodnej i kwiaciarni „Narcis" za 8.000 zł. Gralewski dał Wieczorkowi zadatek 2.000 zł., resztę miał mu wręczyć za 4 dni. Tymczasem po upływie dwóch dni zerwał umowę i zażądał zwrotu zadatku. Kiedy Wieczorek, nie spodziewając się takiego obrotu sprawy oświadczył, że pieniędzy zwrócić nie może, gdyż już je wydał, Gralewski zaskarżył go do policji, nadto nachodził stale Wieczorka, grożąc mu sprowadzeniem „bojówki". We czwartek, kiedy Wieczorek ukazał się w poczekalni III klasy, Gralewski chlusnął mu w twarz kwas azotowy. Nieszczęśliwy krzyknął z bólu, na alarm przybiegł posterunkowy, który wezwał pogotowie i przewiózł Wieczorka do szpitala. Tam lekarz zaopinjował, iż Wieczorek będzie widział, ale bardzo słabo.

ECHA KATASTROFY BUDOWLANEJ W WARSZAWIE. W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie budowlanej na pl. Starynkiewicza donoszą, że stan zdrowia rannych 5-ciu robotników polepszył się. Straż ogniowa była na miejscu katastrofy do godz. 21. Rano o godz. 5.15 trzeci oddział znowu przyjechał, celem usuwania zwisających belek, desek oraz stempli betonowych. Od godz. 8 trzeci oddział powrócił, natomiast zastąpił go IV oddział. Na miejscu katastrofy gromadzą się tłumy okolicznych mieszkańców. Ruch na kolei elektrycznej Warszawa - Grodzisk został przywrócony. Pociągi kursują normalnie od ul. Marszałkowskiej. Jedynie w czasie przejazdu około miejsca katastrofy pociągi przejeżdżają bardzo powoli, aby nie powodować wstrząsu, gdyż mury od strony ul. Nowogrodzkiej również grożą zawaleniem.

—ooo—

Z zagranicy

WYROK W PROCESIE, KTÓRY TRWAŁ 2 LATA. Dnia 30 bm. zapadł w sądzie karnym w Berlinie wyrok w procesie Barmatów o wielomiljonowe oszustwa. Juljusz Barmat został zasądzony za przekupstwo w dwu wypadkach na 11 miesięcy więzienia z policzeniem 155 dni aresztu śledczego, Henryk Barmat został skazany za przekupstwo w jednym wypadku na 6 miesięcy więzienia z policzeniem 157 dni aresztu śledczego, Hellwig został skazany za kilkakrotne lżejsze przekupstwo na 6 tygodni więzienia, odcierpianego w areszcie śledczym; Walter z „Allgemeine Garantiebank" w Berlinie został skazany za przestępstwo ustawy o przedsiębiorstwach asekuracyjnych na 200 marek grzywny.

Przegląd gospodarczy

NADZIEJA NA DALSZE ROKOWANIA POLSKO-AUSTRJACKO-CZESKIE

Wiedeń, 30 marca (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi: Po przerwaniu rokowań handlowo-politycznych austrjacko-polskich w Warszawie oczekiwana jest obecnie nota pisemna Polski, która, jak przypuszczają w Wiedniu, zawierać będzie **obniżenie żądań polskich** i większe koncesje na rzecz żądań austrjackich. Na podstawie tej noty polskiej będą mogły być kontynuowane rokowania. Polska przedłożyła wielką listę żądań, która obecnie ma być zredukowana, tembardziej że i Austrja zredukowała swoje pierwotne żądania. Należy też uwzględnić, że przy rokowaniach z Czechosłowacją rząd polski prawdopodobnie poczyni **koncesje,** z których skorzysta także i Austrja na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 0'30—0'35 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'40—0'45 zł., śmietanka słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'60 zł., masło zwyczajne 1 kg. 6'60—6'80 zł., masło deserowe 1 kg. 7'80—8'00 zł., ser krowi 1 kg. 1'60—1'80 zł., jaja (kopa) 8'80—9'20 zł., jajko 0'15—0'16 zł.; kury (sztuka) 5'00—8'00 zł., kaczki żywe (sztuka) 6'00—8'00 zł., gęsi żywe (sztuka) 10'00—12'00 zł., indyki (sztuka) 16'00—30'00 zł.; jabłka krajowe 1 kg. 1'20—2'40 zł., cytryna (sztuka) 0'10—0'14 zł.; karp 1 kg. 5'50—6'00 zł., szczupak 1 kg. 6'00—7'40 zł., lin 1 kg. 5'00 zł., świnka 1 kg. 5'00 zł., leszcz 1 kg. 6'00 zł., wiślane drobne 1 kg. 2'50—3'00 zł.; ziemniaki 100 kg. 9'00—10'00 zł., buraki 1 kg. 0'25—0'30 zł., marchew 1 kg. 0'30—0'35 zł., cebula 1 kg. 0'60—0'70 zł., czosnek 1 kg. 1'40—1'50 zł., kalafiory (szt.) 2'50—3'50 zł., pietruszka 1 kg. 0'40—0'50 zł., rzodkiewka (wiązka) 0'40—0'70 zł., szpinak 1 kg. 3'50—4'00 zł., seler 1 kg. 0'70—0'80 zł., sałata (sztuka) 0'25—0'35 zł., włoszczyzna 1 kg. 0'50—0'60 zł., chrzan 1 kg. 1'50—2'00 zł.

Z TEATRU

ALEKSANDER MOISSI

Na pierwszy w serji tegorocznych swych występów na scenie krakowskiej obrał sobie znakomity aktor niemiecki Moissi rolę Oswalda w „Upiorach" Ibsena, w której to roli podziwiał go Kraków przed trzema laty w Bagateli, gdzie grał wtedy z dorywczo zebranym zespołem. Obecnie, w teatrze im. Słowackiego, zespół był godny tego wielkiego aktora. Pastora Mandersa świetnie grał p. Sosnowski, rolę pani Alving wybornie odtworzyła p. Halacińska, doskonały był p. Leliwa w roli obłudnego łotra Engstranda, pełną temperamentu Reginą była p. Jaroszewska. W pośród tego tedy zespołu ukazał tym razem Aleksander Moissi swą mistrzowską kreację Oswalda, wywierając nią, jak zawsze, wstrząsające wrażenie. Publiczność po każdym akcie długotrwałemi oklaskami wyrażała swój entuzjazm wielkiemu artyście.

E. H.

Prowizorjum budżetowe uchwalone w Sejmie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 marca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, pod przewodnictwem marszałka **Daszyńskiego** rozpoczęło się o godzinie 4 popołudniu. Po referacie posła **Krzyżanowskiego, który prosił Izbę o przyjęcie prowizorjum**, zabrał głos poseł **Rybarski (ND)** oświadczając, że klub jego uzależnia swoje stanowisko wobec prowizorjum od uwzględnienia poprawek przez klub wniesionych. W razie odrzucenia tych poprawek endecy **wstrzymają się** od głosowania nad prowizorjum budżetowem.

Mowa tow. posła Zaremby

Imieniem klubu PPS zabrał głos tow. **Zaremba**, stwierdzając na wstępie **groteskowość sytuacji**, polegającą na tem, że Sejm ma uchwalić budżet na rok 1928-29, a preliminarz budżetowy wpłynął do Sejmu **dopiero trzy dni temu**. Wobec tego obowiązek kontroli sejmowej nie może być należycie wykonany. Przechodząc do polityki podatkowej, stwierdza tow. Zaremba, **że polityka ta jest właściwie dalszym ciągiem polityki podatkowej ministra Zdziechowskiego**, jest bowiem w równym stopniu **korzystną dla sfer kapitalistycznych**. W poprzednich trzech kwartałach, stwierdza tow. Zaremba, zamiast **75%** z ogólnej (rocznej) sumy podatków pośrednich ściągnięto aż **94%**, zaś **podatek majątkowy został ściągnięty zaledwie w 41%**. I to po największej części podatek majątkowy ściągnięto **od chłopów**, zaś **fabrykanci i wielcy właściciele ziemscy umieli ściągnięcia podatku uniknąć**. Dzisiaj rząd chce podatek majątkowy zamienić na stały i w ten sposób **przekreślić zaległości**.

Jeśli idzie

O PŁACE URZĘDNICZE I PRACOWNICZE, to polityka rządu obecnego jest taką samą, jaką swą ideologją reprezentuje p. Wierzbicki (głowa „Lewjatana").

W zakończeniu wnosi tow. Zaremba by prowizorjum budżetowe oparte było na budżecie z roku 1927-28 z niezbędnemi zmianami.

Następnie zabierali głos posłowie: **Wyrzykowski** (Wyzwolenie) popierając wywody tow. Zaremby, **Bittner** (Ch-D) **za** prowizorjum w brzmieniu rządowem, **Ładyka i Baran** (Ukraińcy) **przeciw**, **Szydłowski** (Piast) **za**, **Dąbski** (Str. Chł.) popierając stanowisko zajęte przez tow. Zarembę i pos. Wyrzykowskiego.

GŁOSOWANIE

W głosowaniu wszystkie poprawki upadły, prowizorjum **zostało przyjęte** w trzeciem czytaniu głosami „**jedynki**", **Chadecji, Piasta i Niemców**.

W chwili obecnej (godzina 8.30 wieczorem) posiedzenie trwa. Rozpoczęła się dyskusja nad uchwalonym przez komisję **projektem ustawy inwestycyjnej**.

* * *

KOMISJA UCHWALIŁA PROJEKT USTAWY INWESTYCYJNEJ

Na popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej **uchwalono w III czytaniu projekt ustawy inwestycyjnej w brzmieniu rządowem**.

O państwowy urząd pośrednictwa pracy w Tarnowie

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej tow. Zaremba zgłosił rezolucję opracowaną przez tow. Ciołkosza, wzywającą rząd do utworzenia państwowych urzędów pośrednictwa pracy w nowopowstających skupieniach robotniczych, w pierwszym rzędzie w Tarnowie.

Rezolucję uchwalono przeciwko głosom posłów Hołyńskiego i Polowskiego z „jedynki".

Plan prac PPS w Małopolsce

OBRADY MAŁOPOLSKICH POSŁÓW SOCJALISTYCZNYCH

Warszawa, 30 marca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj odbyło się w lokalu ZPPS w Sejmie posiedzenie posłów polskiej partji socjalistycznej, wybranych w okręgach wyborczych województwa krakowskiego, przy udziale tow. **Klemensiewicza**, prezesa Rady Wojewódzkiej PPS w Krakowie.

Tow. poseł dr. **Bobrowski** referował sprawy organizacyjne, poczem na wniosek tow. **posła Ciołkosza postanowiono odbywać stałe konferencje posłów PPS z Małopolski** pod przewodnictwem tow. Bobrowskiego, oraz **wypracować plan prac ustawodawczych, zmierzających do zaspokojenia potrzeb Małopolski.**

Znowu — „Blagierek Codzienny"

Kłamliwe przedstawienie przebiegu konferencji marszałka Daszyńskiego z marszałkiem Piłsudskim

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 marca.

W „Ilustrowanym Kurjerze" krakowskim ukazała się dzisiaj notatka o rzekomym przebiegu rozmowy marszałka Sejmu tow. **Daszyńskiego** z premjerem marszałkiem **Piłsudskim**.

Na podstawie **źródłowych informacyj** stwierdzić należy, że wiadomość „Ilustrowanego Blagierka" **jest w całości kłamliwa**. Informacja ta została rozesłana przez pewne sfery do prasy sanacyjnej, jednak o g. 12 w nocy, ze względu na **konsekwencje, jakieby mogła wywołać, została wycofana i nie ukazała się w żadnym dzienniku warszawskim.**

Oczywiście „Blagierek Ilustrowany" w zbytku gorliwości całą **nieprawdziwą** wiadomość wydrukował, wprowadzając swoich czytelników ponownie w błąd, — nie po raz pierwszy zresztą, a także pewnie nie po raz ostatni....

—ooo—

O płace w przemyśle naftowym

Manifestacje na cześć tow. Daszyńskiego na zjeździe robotników przemysłu naftowego w Przemyślu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Przemyśl, 30 marca.

Wczoraj w Domu Robotniczym w **Przemyślu** odbyła się konferencja **delegatów robotników z rafinerji nafty, oraz robotników metalowych pracujących w przemyśle naftowym**. Konferencja trwała od godziny 9 rano do 5'30 popołudniu. — Obecnych było 90 delegatów z całego zagłębia naftowego.

Przedmiotem obrad była sprawa **sytuacji gospodarczej w przemyśle naftowym, oraz sprawa podwyżki płac robotniczych w tym przemyśle**. Po referacie tow. **posła Stańczyka o położeniu** przemysłu naftowego uchwalono **żądać podwyżki płac robotniczych o 20% od 1 kwietnia**, oraz domagać się od Sejmu uchwalenia ustawy o powołaniu do życia **Rady naftowej**, któraby współdecydowała o polityce produkcji i zbytu nafty.

Przy drugim punkcie obrad omawiano sprawy organizacyjne i uchwalono wezwać wszystkich delegatów i mężów zaufania do energicznej agitacji **na rzecz silnych związków zawodowych i organizacji PPS.**

W zakończeniu wysłano depeszę gratulacyjną do tow. **Daszyńskiego** z powodu wyboru na marszałka Sejmu.

Wieczorem komitet miejscowy PPS zwołał do Domu Robotniczego **publiczne zgromadzenie**, na którem przemawiał tow. poseł **Stańczyk**. Zamiast rezolucji postanowiono jednomyślnie wysłać depeszę gratulacyjną do tow. **Daszyńskiego**, oraz na ręce **klubu sejmowego Partji, depeszę z wyrazami zaufania do PPS.**

—ooo—

Rokowania polsko-litewskie

Królewiec, 30 marca (PAT). We czwartek 30 marca o godz. 9'30 przybył do Królewca z Kowna premjer litewski Waldemaras wraz z małżonką. W skład delegacji litewskiej do rokowań z Polską wchodzą poza Waldemarasem: poseł litewski Sidlkauskas, dyrektor departamentu Sobolauskas, dyr. dep. Zaunius i generał Radus. Kilku dziennikarzy zagranicznych wyjechało naprzeciw Waldemarasa do Hinterburga, gdzie wsiedli do pociągu wiozącego Waldemarasa, celem uzyskania od niego wywiadu. W wywiadzie tym Waldemaras oświadczył, że program rokowań królewieckich określony jest ściśle przez uchwałę genewską i dlatego przedmiotem rokowań mogą być tylko sprawy niesporne dla obu delegacyj. Co do sposobu **rozpoczęcia** rokowań Waldemaras oświadczył, że całą technikę rokowań ustali dopiero po przyjeździe delegacji polskiej i w porozumieniu z nią. Z tego powodu Waldemaras nie może powiedzieć, jaki charakter będzie miało otwarcie obrad, a mianowicie czy pierwsze posiedzenie będzie jawne czy też poufne. Wszystkie te sprawy Waldemaras uzależnia od kontaktu z delegacją polską.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ

Warszawa, 30 marca (PAT). Wczoraj o godz. 23'55 wyjechał z Warszawy minister spraw zagranicznych A. Zaleski na czele delegacji polskiej do rokowań z Litwą w Królewcu. W skład delegacji wchodzą: Hołówko, naczelnik wydziału wschodniego min. spr. zagran., A. Tarnowski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych min. spr. zagr., oraz Szumlakowski, szef gabinetu min. spr. zagr. Na dworcu żegnali ministra przedstawiciele ciał dyplomatycznych oraz wyżsi urzędnicy min. spraw zagranicznych.

ROZMAITOŚCI

RZEKOME SZPIEGOSTWO POLSKIE W CZECHACH. Jak donosi „Vecerni List" aresztowano w Letnianach plutonowego pilota Pawelkę i żołnierza Ulricha, którzy za namową rzekomo polskiego szpiega mieli zamiar wykraść wojskowy aparat pościgowy nowego typu marki „Devoltine" z motorem 450 HP. Wraz z żołnierzem aresztowano szpiega, o którym — jak donosi dziennik — krąży wersja, że jest szpiegiem polskim względnie węgierskim, a nawet sowieckim. Dotychczas brak urzędowego potwierdzenia tej wiadomości.

SKUTKI TRZĘSIENIA ZIEMI WE WŁOSZECH. Skutkiem ostatniego trzęsienia ziemi w Tolmezzo zarysowała się katedra a trzecia część domów uległa takiemu zniszczeniu, iż zamieszkiwanie w nich jest niemożliwe. Ogółem w poszczególnych miejscowościach zabitych zostało 8 osób, a wiele odniosło rany.

KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO. Samolot, lecący z Arizony do Meksyku, spadł w Toluca. Trzej pasażerowie Amerykanie ponieśli śmierć.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE KOMITETU MAJOWEGO odbędzie się dziś w sobotę o godz. 6 wieczór w lokalu OKR, ul. Dunajewskiego 5, II p. Zaprasza się tow. Dr. Kunickiego, Ziffera, Jaworskiego Jana, Sticha, Rendla, Mazura, Kustowskiego, Korolewicza, Kowalczyka, Piekarskiego, Oplustila, Stattera, Łacheckiego, Kotanbę, Jure, Kożucha, Ziembińskiego K., Przybysia, Ośka, Komorka, Wiśniewskiego, Nowakowskiego, Batora, Muchę, Kluczkę, Wójcika, Ścibora, Drozdowskiego, Kulmera i Wohnouta. **Prezydjum OKR.**

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie posiedzenie **w niedzielę 1 kwietnia o godz. 3 po południu w lokalu OKR, ul.** Dunajewskiego 5, II p. **Prezydjum.**

LUDWINÓW. Zgromadzenie dzielnicowe odbędzie się w niedzielę 1 kwietnia o godz. 6 wieczór w lokalu p. Glajcara przy ul. Tureckiej. Referuje tow. Ziffer.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW METALOWYCH W KRAKOWIE (Zielona 8). Dziś w sobotę o godzinie 3'30 popol. wygłosi dr. M. Kanter odczyt na temat: Henryk Ibsen (w 100-tą rocznicę urodzin).

WIECZOREK TOWARZYSKI zapowiedziany na sobotę 31 bm. godz. 6 wieczorem został odłożony aż do ogłoszenia z powodu nieobecności posłów w Krakowie. Zaproszenia rozesłane zachowują ważność.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH odbędzie się w niedzielę 1 kwietnia o godzinie 4 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 1 kwietnia o godzinie 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

BACZNOŚĆ PIEKARZE!! Zarząd oddziału zw. zaw. robotników przemysłu spożywczego w **Wadowicach**, uprasza wszystkich towarzyszy piekarzy, by omijali piekarnię **W. Trzopa w Zembrzycach** (ad Sucha), który ogłasza w „Kurjerku", że potrzebuje piekarza, ignorując Związek i nie chcąc załatwić sprawy złączonej z pretensjami naszego członka.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Faust" (gościnny występ Aleksandra Moissi'ego).
Niedziela popoł.: „Upiory" (gościnny występ Aleksandra Moissi'ego. Ceny popołudniowe); wieczór: „Faust" (gościnny występ Aleksandra Moissi'ego).
Poniedziałek: „Faust" (gościnny występ Aleksandra Moissi'ego).

OPERETKA „NOWOŚCI"

Sobota: Rewja i zapasy.
Niedziela popoł.: „Białe fartuszki"; wieczór: Rewja i zapasy.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota: Jalu Kurek: O filmie artystycznym i stosowanym (z dyskusją).

!! MOULIN ROUGE W KRAKOWIE!!

W dawnym lokalu „City", ul. Gertrudy 28, wejście od plant (tel. 323) został otwarty **Kabaret „Moulin Rouge"**. Wstęp wolny.

KINOTEATRY

Bagatela: „Mężczyzna z przeszłością".
Corso: „Biała niewolnica".
Nowości: „Mężczyzna z przeszłością".
Promień: „Ręce Orlaka".
Uciecha: „Król królów".
Warszawa: „Eskorta".
Sztuka: „Dziecię cyrku".

RADJO

Sobota 31 marca

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.40: Odczyt: „Na czem polega wielkość Staszica" — wygłosi dr. Wysocki. 17.20: Odczyt: „Problem azotu", — wygłosi inż. J. Anisfeld. 17.45: Audycja dla najmłodszych: „Królewna Grymaśnica" — p. M. Dynowskiej, w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 19.35: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Reguła. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Transmisja z Warszawy odczytu rządowego. 20.30: Operetka z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z Katowic.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.30: Wykład dla maturzystów: „Polska i Litwa w rozwoju dziejowym", wygłosi prof. Henryk Mościcki. 16.00: Odczyt: „O szkolnictwie muzycznem" — wygłosi p. Janusz Piketta. 16.25 Komunikaty. 16.40: Odczyt: „Ustrój gminy wiejskiej" — wygłosi prof. Rudolf Sikorski. 17.20: Radjokronika — wygłosi dr. M. Stępowski. 17.45: Program dla dzieci: transmisja z Krakowa. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Wacław Grubiński" — wygłosi p. Zdzisław Dębicki. 20.00: Odczyt rządowy. 20.30: „Zemsta Nietoperza", operetka Jana Straussa. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z dancingu „Oa-[illegible]".

Burzliwe zajścia w Pradze

Celem zaprotestowania przeciwko nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu socjalnem oraz zamanifestowania swego opozycyjnego stanowiska wobec rządu zwołały partje: socjalistyczna i komunistyczna na czwartek o godzinie 5 popołudniu demonstracyjne zebranie. Pomimo zakazu policji poczęły się zbierać na rynku Staromiejskim tłumy, które mimo rozpędzania przez silne oddziały pieszej i konnej policji dosięgły wkrótce około 8000 ludzi. Mimo kilkakrotnych usiłowań policji nie udało się zebranych tłumów rozproszyć. Po wygłoszeniu kilku przemówień i kilkakrotnem odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki" tłum ruszył demonstracyjnym pochodem. Największe oburzenie wśród tłumu wywołało nadejście oddziału policyjnego uzbrojonego w karabiny z nasadzonemi bagnetami. Kilku demonstrantów policja aresztowała. Wydania popołudniowe socjalistycznych i komunistycznych dzienników uległy konfiskacie.

—ooo—

Firm. 1210/27
Stow. XV. 190.

Do rejestru stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych wpisano: Z rejestru wykreśla się „Towarzystwo Domu Robotniczego w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką" z powodu przemiany tegoż stowarzyszenia na spółdzielnię II. 112. Dzień wpisu: 5 października 1927.

Sąd Okręgowy jako handlowy O. II.

468 Kraków, dnia 4 października 1927.

Firm. 1312/27
Spółdz. II. 106.

Do ts. rejestru handlowego przy firmie „Peltan" spółdzielczy handel komisowy skór, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością, wpisano dodatkowo: 1) Dzień wpisu, 3 listopada 1927. 2) Zastępca członka zarządu, Anna Scharf, ustąpiła, w jej miejsce wybrano Józefa Reisa w Krakowie. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 25 października 1927.

Sąd Okręgowy jako handlowy O. II.

463 Kraków, dnia 2 listopada 1927.

Firm. 1283/27
Spółdz. II. 106.

Do ts. rejestru handlowego przy firmie Towarzystwo Polsko-Czeskie dla Komisowego handlu skórą, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ul. Krakowska 6, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu, 25 października 1927. Zmieniono §§ 1, 6, 13 statutu. Brzmienie firmy „Peltan", Spółdzielczy handel komisowy skór, spółdzielnia z ogr. odpow. Wpisano na podstawie uchwały W. Z. z 16 października 1927.

Sąd Okręgowy jako handlowy O. II.

464 Kraków, dnia 25 października 1927.

Firm. 1330/27
Spółdz. I. 51.

Do rejestru spółdzielni przy firmie: „Spółdzielnia Związkowa pracowników kolejowych zarejestr. z ogr. odpow. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 4 listopada 1927. Ze spółdzielnią powyższą, jako przejmującą, połączone zostało „Stowarzyszenie Spożywcze i budowlane pracowników polskich Kolei Państwowych w Bielsku. Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. poręką. Podstawą połączenia statut spółdzielni przejmującej.

Sąd Okręgowy jako handlowy O. II.

467 Kraków, dnia 3 listopada 1927.

Firm. 1229/27
Spółdz. I. 51.

W rejestrze spółdzielni przy firmie: „Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych zarejestr. z ogr. odpow. w Krakowie wpisano dodatkowo: 1) Numer kolejny wpisu 1. 2) Z Zarządu ustąpił Karol Multarzyński w związku ze zmniejszeniem liczby członków Zarządu. Zarząd składa się z 2 członków, wybranych na 4 lata. Zmieniono § 31 statutu o liczbie członków Zarządu uchwałą W. Zgromadzenia z 24 kwietnia 1927. Dzień wpisu: 4 października 1927.

Sąd Okręgowy jako handlowy O. II.

465 Kraków, dnia 3 października 1927.

Firm. 1111/27
Spółdz. I. 51.

Do rejestru spółdzielni przy firmie: „Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych zarejestrowana z ogran. odpow. w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 28 września 1927. Ze spółdzielnią powyższą, jako przejmującą, połączona została „Spółdzielnia spożywcza pracowników kolejowych z ogr. odpow. w Suchej", jako przejęta. Podstawą połączenia statut spółdzielni przejmującej.

Sąd Okręgowy jako handlowy O. II.

466 Kraków, dnia 27 września 1927.

Firm. 1210/27
II. 112.

W rejestrze spółdzielni wpisano: 1) Numer kolejny wpisu. 2) Firma: Towarzystwo Domu Robotniczego w Krakowie, Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością. Kraków, Aleja Krasińskiego 16. Odpowiedzialność członków według ograniczenia, tj. odpowiadają, oprócz deklarowanego udziału, względnie udziałów, dalszą kwotą, równającą się wysokości deklarowanego udziału, względnie udziałów. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: budowa domu robotniczego w Krakowie celem dostarczenia członkom tanich mieszkań oraz lokali dla pomieszczenia instytucyj organizacyjnych i oświatowych, oraz prowadzenie przez Spółdzielnię działalności oświatowej wśród swych członków. Działalność ograniczono tylko do członków spółdzielni. 4) Udział wynosi 100 złotych, płatne w 10 równych ratach miesięcznych od daty otrzymania zawiadomienia o przyjęciu deklaracji przystąpienia. 5) Członkami zarządu są: Dr. Emil Bobrowski, lekarz, Kraków, ul. Karmelicka 8. Władysław Jura, księgowy, Kraków, Aleja Krasińskiego 16. 6) a) czas trwania nieograniczony, b) pismem, przeznaczonem do ogłoszeń, „Naprzód". c) Rok obrachunkowy pokrywa się z kalendarzowym, d) Zarząd składa się z 2 członków, wybranych na Radę Nadzorczą. Do ważności zobowiązania imieniem spółdzielni potrzeba zgodnego oświadczenia woli obu członków Zarządu. Zobowiązania pisemne muszą być podpisane przez obu członków Zarządu pod wyciśniętą pieczęcią spółdzielni. Oświadczenia, nie wiążące dla spółdzielni zobowiązania mogą składać poszczególni członkowie Zarządu, g) przepisy o likwidacji zgodne z ustawą. Dzień wpisu: 5 października 1927.

Sąd Okręgowy jako handlowy O. II.

469 Kraków, dnia 4 października 1927

Blumenkranz Nusen, rocznik 1903, zgubił papiery wojskowe, wydane przez P. K. U. [illegible]

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.